

Galos, Adam

Ewolucja poglądów na Fryderyka Holsteina

Przegląd Historyczny 58/1, 46-66

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Ewolucja poglądów na Fryderyka Holsteina

Trudno wyobrazić sobie zagadnienie, o którym można by powiedzieć, że zostało zbadane ostatecznie i że nic nowego na jego temat nie da się już napisać. Ryzykowne też byłoby twierdzić, że nowa biografia Holsteina, słynnej „szarej eminencji” Auswärtiges Amt Niemiec cesarskich, zamyka ostatecznie wieloletnie badania nad odgrywaną przez niego rolą¹. Stanowi ona jednak wyraźne podsumowanie badań; że zaś w ciągu ostatnich kilkunastu lat okazało się sporo innych prac, które rzucają nowe światło na Holsteina, warto pokusić się o próbę ich ogólnego omówienia.

Wielokrotnie stwierdzano, że aż do dymisji „szarej eminencji” w 1906 r. mało kto wiedział coś więcej o Holsteinie poza dyplomatami, urzędnikami Auswärtiges Amt i kilkoma dziennikarzami.

Nie uczyniła go głośnym tak bardzo później kontrowersyjna rola w słynnym procesie rywala Bismarcka, hr. Arnima, w 1873 r.². Nie wiemy, ilu obserwatorów dostrzegło burzę wywołaną artykułami satyrycznego pisma „Kladderadatsch” z przełomu 1893 i 1894 r. (od 24 grudnia do 11 lutego), które Holsteina jako „miłośnika ostryg” lub Calumniansa przedstawiały jako jednego z trzech zbrodniarzy i niewiernych sług króla, niszczących intrygami wszelkich przeciwników³. Także i później nazwisko Holsteina pojawiało się na łamach prasy i kartach pamiętników⁴, a nawet powieści⁵; bodaj częściej niż w Niemczech wymieniane było przez prasę w innych krajach, gdzie trafiały się zdania, że rola Holsteina jest znacznie większa, niżby to wynikało z zajmowanego przezeń stanowiska.

¹ N. Rich, *Friedrich von Holstein, Politics and Diplomacy in the Era of Bismarck and Wilhelm II*, t. I—II, Cambridge 1965.

² *Der Arnimische Prozess. Stenographische Berichte über die ... Verhandlungen*, Berlin 1874, zeznania Holsteina: s. 133—135 i 260—265. O rzekomej szpiclowskiej roli Holsteina pisały wówczas bardziej pisma francuskie niż niemieckie (H. Rogge, *Holstein und Hohenlohe*, Stuttgart 1957, s. 56—62).

³ Najdokładniej całą sprawę przedstawili: O. Hammann, *Der neue Kurs*, Berlin 1919 (tamże uwaga, że afera dla szerszych kół była niezrozumiała, s. 58) i H. Rogge, *Die Kladderadatschaffäre*, „Historische Zeitschrift” t. CXCIV, 1962.

⁴ Np. *Bismarck und Arnim*, „Zukunft” t. VI, 1894; „Kladderadatsch” z 13 grudnia 1896; Général Cluseret, *Mémoires*, Paris 1887; W. Cohn, *Pariser Geckenblätter*, Berlin 1898; M. Busch, *Tagebuchblätter*, Leipzig 1899 (więcej uwag o Holsteinie zawiera rękopis pracy: Deutsches Zentralarchiv Merseburg, Rep. 92, Nachlass Moritz Busch, Nr 9); tenże, *Bismarck, Some Pages of His History*, London 1898; H. O. Blowitz, *Mémoires*, New York 1903. W 1901 r. Holstein skarżył się na ataki prasy (W. Frauendienst, *Friedrich von Holstein und Paul Graf Wolf Metternich, Geistigen Umgang mit der Vergangenheit*, 1962, s. 184). H. Poschinger, *Bismarck Portefeuille* t. V, Stuttgart 1900.

⁵ Np. podsekretarz stanu, Richthofen, pisał 14 grudnia 1897 do Kinderlena: *Ein neuer schöner Roman ist erschienen, „Alte Schatten, neues Licht”. Darin ist Hencckel-Donnersmarck die schwarze Seele, F. (Holstein) und ich haben «beau rôle»* (E. Jäckh, *Kinderlen-Wächter* t. I, Leipzig 1924, s. 151). Do samej powieści nie udało się dotrzeć.

Bezpośrednio po dymisji Holsteina w kwietniu 1906 r. gwałtownie wzrosła liczba głosów prasy zagranicznej, głównie na temat udziału Holsteina w kryzysie marokańskim. Ton tych wypowiedzi był w większości wypadków niechętny Holsteinowi (sam Holstein podejrzewał o ich inicjowanie szefa wydziału prasowego Auswärtiges Amt, Hammanna, oraz Filipa Eulenburga; nie jest wykluczone, że pośrednio na prasę wywierał wpływ Bülow).

Sam Holstein tymczasem milczał. Choć otrzymywał bardzo nęcące oferty za przygotowanie sensacyjnych, jak się spodziewano, pamiętników⁶, ograniczył się do paru suchych artykułów prostujących niektóre fakty i oceniających bieżącą politykę Niemiec⁷. Poza tym pozostał bierny wobec lansowanych o nim poglądów, choć śledził je pilnie i nie bez zaangażowania uczuciowego⁸. Poglądy te zaś były różne, a obok ocen ujemnych pojawiały się także dodatnie⁹.

Nowa fala artykułów pojawiła się po śmierci Holsteina w 1909 r., były zaś tak różne, że już wówczas poczytna gazeta berlińska, „Vossische Zeitung”, ostrzegła: „Wokół jego osobowości tworzy się cały krąg legend, a potomnym będzie jeszcze trudniej odróżnić prawdę od legendy”¹⁰.

Na ogół jednak przeważały trzeźwe i ostrożne sądy o roli „szarej emnencji”. Pisano wprawdzie wielokrotnie o wielkim znaczeniu Holsteina¹¹, ale pojawiły się także głosy przeciwne¹². Znany redaktor pisma „Zukunft”, Harden, który w 1906 r. jako jeden z pierwszych zaatakował politykę Holsteina¹³, stał się jego przyjacielem i w pośmiertnym artykule stwierdził, że przypisuje się Holsteinowi więcej zła, niż w rzeczywistości zawinił¹⁴. Wcałe rzeczowo ocenił rolę Holsteina publicysta R. Martin, który dostrzegał granicę jego kompetencji, a wśród wielu ciekawych szczegółów dokładnie przedstawił także rozgrywki, poprzedzające dymisję

⁶ Oferty sięgały nawet pół miliona marek (*Die geheimen Papiere Friedrich von Holsteins*, wyd. W. Frauendienst, Göttingen-Berlin-Frankfurt 1956—1963, t. IV, s. 405, ods. 3).

⁷ „Schlesische Zeitung” z 26 i 29 maja 1906 r.; „Zukunft” t. LVI, 1906, s. 229—235.

⁸ Dziś wiemy, że był wrogiem wszelkich niedyskrecji służbowych (por. list do Metternicha z 29 stycznia 1901, W. Frauendienst, op. cit., s. 181). Współcześnie obawiano się jego rewelacji nawet po śmierci (np. K. Pückler, *Aus meinem Diplomatenleben*, Schweidnitz 1934, s. 96). Wilhelm II mógł wykrzyknąć: *Halten Sie, ich muss sie umarmen, denken Sie der alte Holstein ist tot!* (Baronin Spitzemberg, *Tagebuch*, Göttingen 1960, s. 506), a Radziwiłłowa pisała za gazetą belgijską, że cały świat odetchnął z ulgą (*Lettres... au Général de Robilant* t. III, Bologna 1934, s. 239), ale więcej było głosów przeciwnych. O wpływach po dymisji pisało bardzo wielu (por. np. F. Bernhardi, *Denkwürdigkeiten*, Berlin 1927, s. 315).

⁹ W czasie dyskusji w parlamencie w związku ze znaną aferą wywiadu Wilhelma II w „Daily Telegraph” jeden z przywódców partii narodowo-liberalnej, Basermann, stwierdził, że dopiero teraz widać, jaką stratę poniósł Auswärtiges Amt na skutek dymisji Holsteina (*Stenographische Berichte über die Verhandlungen des Reichstags*, t. 238, s. 6018, w parę dni później wystąpił przeciw temu poseł partii drobnomieszczańskiej, tamże, s. 6101—2). Bystra obserwatorka, baronowa Spitzemberg, zanotowała w listopadzie 1908 r., że w Auswärtiges Amt po odejściu Holsteina panuje czysta anarchia (*Tagebuch*, s. 490).

¹⁰ Na podstawie J. Kürenberg, *Friedrich von Holstein*, Berlin 1934, s. 237.

¹¹ Np. artykuł H. Diez w „Biograph. Jahrbuch und Deutscher Nekrolog” t. XIV, 1909, s. 304—313.

¹² Por. np. ciekawe wspomnienie o Holsteinie dziennikarza M. Ratha, *Erinnerungen an Herr von Holstein*, „Deutsche Revue” t. XXXIV/4, 1909.

¹³ *Herr von Holstein* „Zukunft” t. LV, 1906, s. 455—466.

¹⁴ „Köpfe” t. I, Berlin 1930, s. 89—145.

„szarej eminencji”¹⁵. Inicjatywę Bülowa przy przeprowadzaniu tej dymisji dostrzegało zresztą poza Martinem wielu współczesnych¹⁶, mimo że do końca nie chciał w nią wierzyć sam poszkodowany, a ostatecznie wyjaśnienie sprawy przyniosły dopiero papiery Holsteina¹⁷. Nie mniej jednak tu i ówdzie pojawiał się także sensacyjny i frapujący obraz Holsteina jako dziwnego i wszechpotężnego *spiritus movens* wszelkich pociągnięć Wilhelmstrasse¹⁸.

Prawdziwa powódź wypowiedzi o Holsteinie wystąpiła dopiero w okresie międzywojennym. Trudno choćby pobieżnie wspominać o wszystkich, ale warto zwrócić uwagę na najbardziej charakterystyczne.

Wiele o Holsteinie pisali przede wszystkim pamiętnikarze, w większości przeciwnicy „szarej eminencji”. Dla dawnych dyplomatów ze szkoły Bismarcka nazwisko Holsteina łączyło się z „nowym kursem”, a wytykając liczne błędy polityce zagranicznej Niemiec po 1890 r., właśnie Holsteina czynili odpowiedzialnym za ich skutki. Stąd stanowisko Schweinitza¹⁹, Radowitza²⁰ czy Schlözera²¹. Ale także ludzie „nowego kursu”

¹⁵ Obfita działalność publicystyczna Martina zasługuje na uwagę, choć sporo w niej prac fantastycznych. Autor wiele wiedział, gdyż do pisania używał materiałów urzędowych. Po dość skomplikowanych rozgrywkach wewnętrznych przełożeni włącznie z kanclerzem zdecydowali się na usunięcie go dyscyplinarnie ze stanowiska (Deutsches Zentralarchiv Potsdam, Reichskanzlei, Registratur 1900—1918, Nr 2066). O Holsteinie najwięcej pisze w: *Fürst Bülow und Kaiser Wilhelm II*, Leipzig 1909; *Deutsche Machthaber*, Berlin und Leipzig 1910.

¹⁶ Np. Harden, baronowa Spitzemberg, a nawet pojawiły się na ten temat dowcipy („Deutscher Kampf” 1908, zes. 7, s. 9).

¹⁷ Holstein oskarżał o to kilka osób, zwłaszcza Tschirschkiego, Eulenburga i Hammanna. Wdowa po pierwszym z nich opublikowała w 1931 r. oświadczenie, z którego wynikało, że jej mąż otrzymał od chorego wówczas Bülowa polecenie skierowania podania Holsteina o dymisję do cesarza [M. Tschirschky], *Notwendige Klärung*, „Berliner Monatshefte” t. VIII, 1931), potwierdzający to list brata kanclerza znalazł się w *Die geheimen Papiere* t. IV, s. 371 n.

¹⁸ Takı wizerunek Holsteina przyniosły np. pamiętniki angielskiego dziennikarza S. Whitmana (*Deutsche Erinnerungen*, Stuttgart und Berlin 1912), który pisze o „tajemniczym referencie”, niewidzialnym dla większości, o usuwaniu przez niego ministrów, posłów i niższych urzędników, o systemie szpiegowskim, uleganiu manii prześladowczej i samotnym trybie życia. Nie jest wykluczone, że Whitman, który przebywał w Berlinie jako korespondent „New York Herald Tribune”, był pośrednio inspirowany z Berlina przez wrogów Holsteina. Harden pisze o nim, że posiada kontakty z Herbertem Bismarckiem (*Die geheimen Papiere* t. IV, s. 411), a później w liście do Bülowa z 31 marca 1909 Whitman donosił, że storpedował próby Martina wydania jednej z jego książek w Anglii (Deutsches Zentralarchiv Potsdam, j.w., k. 60).

¹⁹ W *Denkwürdigkeiten* t. II, Berlin 1927, nie zabrakło takich określeń jak *Sonderling*, *hämischer Charakter*, nie ma dobrze w głowie, kieruje się osobistymi niechęciami i zawiścią itd.

²⁰ *Aufzeichnungen und Erinnerungen* t. II, Berlin und Leipzig 1925. Antagonizm między nimi zaczął się już w czasie wspólnego sekretarowania na kongresie berlińskim; gdy do Holstein okazał się *unbrauchbar und störend*, *nur zum feuilletonischen persönlichen pointierten Wirken möglichst im Versteck und hinter den Kulissen ist Holstein befähigt gewesen* (s. 23). Później ostro została potępiona zdrada wobec Bismarcka (s. 326).

²¹ Nie ma tego we wcześniejszych *Petersburger Briefe 1857—1862*, Stuttgart und Berlin 1921, za to ostro w *Letzte Römische Briefe 1882—1894*, Stuttgart, Berlin und Leipzig 1924. Sztucznie do zwolenników Bismarcka przycepił się L. Raschdau, jeden z najbardziej zaciętych wrogów Holsteina, który intrzygi przeciw niemu zapłacił dymisją. W swoich licznych pracach (*Zum Kapitel Holstein*, „Deutsche Rundschau” t. CCI, 1924; *Bülow und Holstein*, „Süddeutsche Monatshefte” t. XXVIII, 1930/1; *In Weimar als preussischer Gesandte*, Berlin 1939; *Unter Bismarck und Caprivi*, Berlin 1939) obrzuca go długą listą skrajnie sformułowanych zarzutów.

pisali o nim przeważnie niechętnie lub wrogo. Bardzo złe świadectwo wystawił swojemu opiekunowi i długoletniemu przyjacielowi kanclerz Bülow, który intrygom Holsteina przypisywał wiele animozji w kołach rządowych, przytaczał z upodobaniem ujemne sądy o nim i zwał na niego odpowiedzialność za własne błędy²². Hammann, choć przyznawał Holsteinowi pewne zalety, w sumie dawał jednak obraz bardzo niezachęcający²³. Ambasador niemiecki w Londynie, Lichnowsky, nazwał Holsteina „narodowym nieszczęściem” i „właściwym ojcem wojny światowej”²⁴. Jeżeli w pamiętnikach kanclerza Hohenlohe-Schillingsfürst nie było podobnych uwag²⁵, to pojawiły się za to w pracach jego syna Aleksandra²⁶. Według eks-dyplomaty Eckardsteina polityka Holsteina musiała prowadzić do katastrofy, a jego postępowanie można w pewnych wypadkach nazwać wprost „bezgraniczną głupotą”²⁷.

Teraz dopiero okazywało się, jak wielu wrogów miał Holstein. Nikogo nie mogły zdziwić niechętnie uwagi Filipa Eulenburga, według którego sam Macchiavelli mógłby uczyć się od tego „psa domowego na bismarckowskim łańcuchu”, co zdradzał swojego pana²⁸. Jeszcze ostrzejszego tonu używają biografowie Eulenburga, J. Haller i R. Muschler, który nazwał wroga swojego bohatera „największym Judaszem w historii”²⁹. Niedoszły kandydat na kanclerza, Waldersee, współpracował jakiś czas z Holsteinem, ale nie zapobiegało to ujemnej charakterystyce „szarej eminencji”³⁰. Ciekawsza i inteligentniejsza pojawiła się na kartach wspom-

²² Już za życia Holsteina Bülow zrobił zeń kozła ofiarnego własnej porażki w kryzysie marokańskim. W *Denkwürdigkeiten* (t. I—IV, Berlin 1930—1), pełnych przeinaczeń i mało pewnych, ale przez wielu traktowanych poważnie, jest wiele otwartych i ukrytych ataków na Holsteina.

²³ Szef wydziału prasowego Auswärtiges Amt uważany był przez Holsteina za zaciętego wroga. Ponieważ jednak celem jego prac (*Der neue Kurs, Der missverstandene Bismarck*, Berlin 1921; *Bilder aus der Letzten Kaiserzeit*, Berlin 1922) jest obrona nowego kursu przed zwolennikami Bismarcka, jego stosunek do Holsteina jest złożony. Wyraża uznanie dla jego zdolności i wiedzy, ale żywi nieufność wobec charakteru i wyraża współczucie, prawdziwe lub udane, wobec patologicznych cech osobowości. Przy całej tendencyjności Hammann wiedział zbyt wiele, aby nawet dziś można lekceważyć jego świadectwa.

²⁴ *Auf dem Wege zum Abgrund* t. I, Dresden 1927, s. 12.

²⁵ Dotyczy to zarówno wcześniejszych *Denkwürdigkeiten*, Stuttgart und Leipzig 1907, jak i *Denkwürdigkeiten der Reichskanzlerzeit*, Stuttgart und Berlin 1931 (te drugie według H. Roggego, *Holstein und Hohenlohe*, s. 15—16, wydane zostały w sposób tendencyjny, gdyż edytor, Curtis, był spokrewniony z wrogiem Holsteina, Schlözerem).

²⁶ Nie mówiąc o innych zarzutach przyczynił się on do skrajnej oceny postawy Holsteina w czasie afery Arnima oraz niebotycznie wywindował wpływy Holsteina, od którego mieli zależeć także urzędnicy administracji wewnętrznej i cały kierunek polityki Niemiec (*Eine graue Eminenz*, „Deutsche Revue” t. XLIV/1, 1919; *Aus meinem Leben*, Frankfurt a. M. 1925).

²⁷ *Lebenserinnerungen und politische Denkwürdigkeiten* t. II, Leipzig 1920, s. 414.

²⁸ *Aus 50 Jahren*, Berlin 1923, zwi. s. 244—257. Obelgą miało być też stwierdzenie, że Holstein był demokratą, że „taka natura jak jego mogła być tylko rewolucyjna”.

²⁹ J. Haller, *Aus dem Leben des Fürsten Philipp zu Eulenburg-Hertefeld*, Berlin 1924; tenże, *Die Aera Bülow*, Stuttgart und Berlin 1922; R. C. Muschler, *Philipp zu Eulenburg*, Leipzig 1930. Por. też A. Stein, *Es war ganz anders*, Frankfurt 1922, s. 204.

³⁰ Waldersee twierdzi, że Holstein stał się jego wrogiem od czasu afery „Kladderadatsch”, ale sam pisał o nim źle już we wrześniu 1890 r. (*Denkwürdigkeiten* t. I—III, Stuttgart und Berlin 1923; *Aus dem Briefwechsel* t. I—II, Berlin und Leipzig 1928). Haller opublikował wiele listów Holsteina ze zbiorów Eulenburga, skracając je jednak ze szkodą dla treści.

nień posła w Rzymie, Montsa³¹. Przykładów różnego rodzaju ocen Holsteina cytować można jeszcze bardzo wiele³².

Nieporównanie mniej mamy pamiętnikarzy czy to bardziej umiarkowanych czy przynajmniej częściowo broniących Holsteina, jak Rosen³³, Brauer³⁴ czy Hutten-Czapski³⁵.

Nie tylko pamiętniki zajmowały się Holsteinem. Dziennikarz Feder ogłosił w „Berliner Tageblatt” serię artykułów, w których omówił setki listów, podobno pisanych przez Holsteina, skierowanych do jego bankiera. Wynikało z nich, że nadawca wykorzystał posiadane przez siebie wiadomości polityczne dla prowadzenia gry na giełdzie³⁶. Drobnomieszczański publicysta Feder swymi rewelacjami chciał przyczynić się do zdyskredytowania cesarstwa w czasie, gdy zwolennicy monarchii atakowali młodą republikę weimarską i przeciwstawiali jej stare dobre czasy sprzed 1918 r.

Ujemna ocena charakteru i roli Holsteina przeniosła się do wielu opracowań, zwłaszcza traktujących o historii dyplomacji niemieckiej. Wysuwane często na pierwszy plan szukanie przyczyn niepowodzeń polityki zagranicznej Rzeszy w połączeniu z przekonaniem o ogromnej potędze „szarej eminencji”³⁷ prowadziło do obciążenia go winą za osamotnienie Niemiec w 1914 r. Dotyczyło to długiej listy faktów historycznych. I tak obwiniano go o zerwanie „drotu do Petersburga” w 1890 r.³⁸, o wysłanie „depeszy krügerowskiej”, choć udział w tym Holsteina już w świetle znanych ówczesnie źródeł był wątpliwy³⁹, o odepchnięcie prób zbliżenia ze strony Anglii, choć wiadano jednocześnie, że był nastawiony proangiel-

³¹ *Erinnerungen und Gedanken*, Berlin 1932.

³² Choćby J. Bismarck, *Ein Lebensbild in Briefen*, Stuttgart und Berlin 1915; M. Bunsen, *Die Welt, in der ich lebte*, Leipzig 1929; *Zeitgenossen, die ich erlebte*, Leipzig 1932; J. Eckardt, *Lebenserinnerungen*, Leipzig 1910; *Aus den Tagen von Bismarcks Kampf gegen Caprivi*, Leipzig 1920; O. Lancken-Wacknitz, *Meine Dreißig Dienstjahre*, Berlin 1939; H. Lerchenfeld-Koefenig, *Erinnerungen und Denkwürdigkeiten*, Berlin 1935; Wilhelm II, *Ereignisse und Gestalten*, Leipzig und Berlin 1922.

³³ *Aus einem diplomatischen Leben* t. I, Berlin 1931, obok sformułowań cierplich zamieścił także sporo ciepłych uwag, stwierdził, że *das unbegrenzte politische Wissen musste jedem imponieren, der ihm bei der Arbeit sah*, podkreślał nadzwyczajną pamięć, fenomenalną pracowitość, zupełnie nie zbiurokratyzowany tryb pracy, mile wspominał rozmowy, dodawał o dobrych stosunkach z kolegami i ojcowskiej opiece nad niższymi pracownikami. Nawet o wyglądzie zewnętrznym pisał pochlebnie.

³⁴ *Im Dienste Bismarcks*, Berlin 1936.

³⁵ *Sześćdziesiąt lat życia publicznego i towarzyskiego* t. I, Warszawa 1936.

³⁶ *Holsteins Börsenbriefe. Politik und Börsenspekulation unter dem Kaiserreich*, Berlin 1925. Wokół tych rewelacji rozgorzała zacięta walka. Poparł je Hammann (*Der heimliche Börsenspieler von Holstein*, „Wille und Weg”, 1925/6), inni wątpili. Wiele okoliczności nasuwało zastrzeżenie (np. łańskie pismo, którego Holstein nigdy nie używał), dziś nie da się sprawy ostatecznie rozstrzygnąć choćby wobec zniszczenia oryginałów, więcej jednak przemawia przeciw autorstwu Holsteina (por. N. Rich, *Friedrich von Holstein*, s. 49—59).

³⁷ Paléologue nazwał go już w 1904 r. „prawdziwym inspiratorem i jedynym szefem dyplomacji niemieckiej (*Un grand tournant de la politique mondiale*, Paris 1934, s. 30). Por. też A. Tardieu, *La conférence d'Algéciras*, Paris 1909, s. 74 n.

³⁸ R. Frankenberg, *Die Nüchternerung des deutsch-russischen Rückversicherungsvertrags*, Berlin 1927, s. 70. Znany historyk liberalny, J. Ziekursch, w kroku tym doszukiwał się motywów osobistych, aby przez zerwanie z polityką Bismarcka uniemożliwić jego powrót (*Politische Geschichte des neuen deutschen Kaiserreichs* t. III, Frakfurt 1930, s. 23—4).

³⁹ Np. Muschler, op. cit., s. 416. Wątpi w to Lerchenfeld, op. cit., s. 373.

ska⁴⁰, o politykę wojenną, o nienawiść wobec Francji i Rosji, o wywołanie kryzysu marokańskiego i klęskę dyplomatyczną w Algeciras, choć wiadomo było, że poglądy jego w tej sprawie różniły się od zapatrywań i posunięć Bülowa⁴¹. Gorliwi szukali w nim inicjatora błędnych posunięć lat 1906—1909, gdy — choć dymisjonowany — udzielał rad Bülowowi. A obok tego mnożyły się zarzuty odnoszące się do jego charakteru. Z upodobaniem przypomiano określenia Bismarcka, który w ostatnich latach życia uważał Holsteina za zdrajcę i współwinowajcę własnego upadku⁴². W opracowaniu o procesie Arnima Holstein określony został nie tylko jako szpicel, ale jako prowokator⁴³. Wśród intryg, jakie prowadził czy miał prowadzić, najbardziej obmierzłe było dostarczenie Hardenowi materiałów do kampanii przeciw homoseksualistom, której ofiarą padł między innymi dawny przyjaciel, a potem zniechęcony wróg Holsteina, Eulenburg. Doszukiwano się genyzy jego wpływów w najbardziej nieprawdopodobnych historiach, jak np. że jego wpływ na Bülowa opierał się na posiadaniu listów miłosnych żony kanclerza z czasów młodości, mocno ją kompromitujących⁴⁴. Bardzo częste były zdania, że Holstein, odcięty od świata i ulegający manii prześladowczej, nie był człowiekiem normalnym, bądź wprost że był chory umysłowo⁴⁵. We wszystkich jego animozjach doszukiwano się pobudek natury osobistej, choćby najdziwniejszych (np. miał nienawidzić Badeniego, bo ten kiedyś zaćmił go walorami towarzyskimi w salonach paryskich). Zupełnie niepoważne były podejrzenia Holsteina o homoseksualizm lub znowu o intymne stosunki z długoletnią przyjaciółką, panią Lebbin⁴⁶.

Przy tym wszystkim u wielu piszących panowało przekonanie nie tylko o wpływach, ale też o zdolnościach Holsteina. Starano się to jednak osłabić przypominając powiedzenie Bismarcka, przyrównującego Holsteina do jednookiego króla wśród ślepych polityków „nowego kursu”, albo też podawano, że wady charakteru powodowały używanie tych talentów w służbie własnych namiętności.

Stosunkowo nieliczne były próby łagodzenia sądów. W tym duchu pisał siostrzeniec pani Lebbin, Fr. Trotha, dysponujący nieznanymi wtedy dokumentami⁴⁷, oraz wydawca „Die Grosse Politik”, Fr. Thimme⁴⁸.

⁴⁰ E. Fischer, *Holsteins grosses Nein*, Berlin 1925.

⁴¹ Pisano o tym już dawniej, choć Hallgarten uznał, że nie było między nimi poważniejszych różnic (*Imperialismus vor 1914* t. I, München 1951, s. 518, ods. 2). Ostatnio na ten temat: np. Spitzemberg, op. cit., s. 461, także w *Die geheimen Papiere* t. IV.

⁴² Por. M. Hagen, *Holsteins Selbstporträt*, „Berliner Monatshefte” t. XI, 1933, s. 648. Opinie wcześniejsze były zupełnie inne (por. np. *Bismarck-Portfeuille*, s. 23—5).

⁴³ E. Wertheim, *Der Prozess Arnim*, „Preussische Jahrbücher” t. CXXII, 1930, s. 287.

⁴⁴ Haller z uporem trzymał się wersji o kasetce z listami pianisty Tausiga (*Front wider Bülow*, München 1931, s. 45). O wpływie Holsteina na Bülowa pisano często (biograf Bülowa nazwał Holsteina jego *Schicksal und Verderber*, S. Münz, *Fürst Bülow*, Berlin 1930, s. 11), choć Bismarck w 1897 r. uważał, że wpływ ten będzie mniejszy niż poprzednio na Marschalla (*Ges. Werke* t. VIII, Berlin 1926, s. 474).

⁴⁵ Np. A. Wermuth, *Ein Beamtenleben*, Berlin 1922, s. 192—3.

⁴⁶ P. Rassow, *Schlieffen und Holstein*, „Historische Zeitschrift” t. CLXXIII, 1952, s. 298.

⁴⁷ Fritz von Holstein als Mensch und Politiker, Berlin 1931.

⁴⁸ Stwierdził on, że Holstein kierował się względami rzeczowymi (*Front wider Bülow*, s. 5), że polityka jego nie zmierzała tak bardzo do wojny nawet w stosunku do Francji (*Aus dem Nachlass des Fürsten Radolin*, „Berliner Monatshefte” t. XV, 1937, s. 745—6), wpływy jego nie były zbyt wielkie (o sprawie nominacji Montsa: *Fürst Bülow und Graf Monts*, „Preussische Jahrbücher” t. CCXXXI, 1933, s. 202).

Przypomniano serdeczny stosunek Holsteina do niższych urzędników, długoletnią przyjaźń z kilkoma osobami (Hatzfeldtem, Radolinem, potem Hardenem, częściowo Hohenlohem) i bezgraniczne oddanie pracy w *Auswärtiges Amt*.

Opinię o Holsteinie urabiały jednakże zwłaszcza książki popularne⁴⁹; z nich książka *K ü r e n b e r g a* tłumaczona była na kilka języków (w tym także na polski). Operowała ona obszerną literaturą i źródłami, ale zawierała sporo fałszów, a hipotezy przedstawiała jako fakty.

Ogromna liczba prac o Holsteinie posunęła poważnie naprzód znajomość jego roli w ciągu okresu międzywojennego. Opublikowana została bardzo duża liczba dokumentów, które wyszły spod jego ręki. Obok znanego wydawnictwa „*Die Grosse Politik der europäischen Kabinette*” największe znaczenie posiadały listy Holsteina do kuzynki i długoletniej przyjaciółki, *Idy von Stülpnagel*, wydane przez *H. R o g g e g o*⁵⁰. Bardzo wiele listów, pochodzących z różnych zespołów, ogłoszono w innych pracach⁵¹. Poważną wartość miał także obszerny wstęp Roggego, poprzedzający wspomniane listy.

Po drugiej wojnie światowej badania nad Holsteinem wzmogły się bardzo poważnie. Przede wszystkim wzbogacona została podstawa źródłowa. Długo czas niedostępne papiery Holsteina przebyły skomplikowaną drogę. Sam Holstein przechowywał je u pani *Lebbin* i nie odebrał ich przed śmiercią. Po niej ogromny zespół 91 tomów odziedziczył bankier *Paul von Schwabach*, pozostający już poprzednio w bliskich stosunkach z Holsteinem. Plany wydania tych papierów przez Roggego (a początkowo także przez *Fr. Thimme*) przed 1933 r. znajdowały się dopiero w pierwszym stadium realizacji, gdy w 1935 r. położyło na nich rękę Gestapo. Ani *Schwabach* jako Żyd, ani jego „aryjska” żona nie mieli żadnych szans na odebranie spuścizny. W 1939 r. zainteresowało się całą sprawą Ministerstwo Spraw Zagranicznych, co wskazuje, jak wielką wagę przywiązywano do tego zbioru i jak wiele spodziewano się po korespondencji „szarej eminencji”. Po klęsce Niemiec hitlerowskich papiery Holsteina wróciły do córki *Schwabacha*, baronowej *von der Heydt*, która udostępniła je amerykańsko-angielskiej spółce autorskiej *R. R i c h a i M. H. F i s-*

⁴⁹ *P. Sethe, Im Banne der Grauen Eminenz*, Stuttgart 1936; *J. von K ü r e n b e r g, Friedrich von Holstein*, Berlin 1934.

⁵⁰ *Friedrich von Holstein, Lebensbekenntnis in Briefen an eine Frau*, Berlin 1932; z ważniejszych recenzji: *H. Rothfels, Zur Lebensgeschichte Holsteins*, „*Historische Zeitschrift*” t. CLI, 1935; *M. Hagen, Holsteins Selbstporträt*, „*Berliner Monatshefte*” t. XI, 1933.

⁵¹ Lista taka obejmuje prawie 30 pozycji, w tym niektórych nie cytuję *R i c h*, np. *Vor Bismarcks Entlassung, Ein Brief Holsteins über die Märzkrise 1890*, „*Berliner Monatshefte*” t. XV, 1937. Wartościowe są listy zamieszczone w biografii jego długoletniego przyjaciela (*E. J ä c k h, Kinderlen-Wächter*). Z biografii, pisanych mimo poczucia skrepowania brakiem dostępu do jego papierów, większą wartość posiadają: *G. P. Gooch, Baron von Holstein*, „*Studies in Modern History*”, London 1931; *M. Baumont, L'affaire Eulenburg*, Paris 1933; *E. Klocke, Der Einfluss Fr. von Holsteins*, Köln 1937, a zwłaszcza *H. Krausnicka (Holsteins Geheimpolitik in der Aera Bismarck*, Hamburg 1942) rzucająca na podstawie nieznanych materiałów z Wiednia nowe światło na politykę Holsteina w latach osiemdziesiątych i jego stosunki z Bismarckiem. Tenże autor ogłosił też parę listów Holsteina do *Hatzfeldta (Botschafter Graf Hatzfeldt und die Aussenpolitik Bismarcks*, „*Historische Zeitschrift*” t. CLXVII, 1943). Długo jeszcze jednak w opracowaniach ogólnych pokutowały dawne ujęcia postaci Holsteina (por. np. *E. Eyck, Bismarck* t. III, Zürich 1944 i *Das persönliche Regiment Wilhelms II*, Erlangen und Zürich 1948).

hera⁵². W rezultacie tom I ukazał się najpierw w tłumaczeniu angielskim w 1955 r., a dopiero potem wydany został w oryginale przez W. Frauendienst. Trzy tomy następne ukazały się jednocześnie w obu językach. Wydanie dwóch pierwszych tomów nie nastroczało poważniejszych trudności; pierwszy zawiera pamiętnik, drugi zaś dziennik Holsteina z lat 1881—1888. Po kilkuletniej przerwie ukazały się dwa pozostałe tomy, obejmujące wybór korespondencji. Zwłoka wywołana została faktem, że opublikowane listy nie pochodzą wyłącznie z papierów Holsteina, ale także z kilkunastu innych zespołów (prawie 1/4 listów), najliczniej z papierów długoletniego przyjaciela Holsteina, Radolina, z aktów ambasady londyńskiej, z aktów Auswärtiges Amt i z 12 innych zespołów korespondencji różnych osób.

Jest w ogóle cechą charakterystyczną dla rozszerzenia się po 1945 r. podstawy źródłowej do dziejów Niemiec epoki cesarstwa, że znacznie mniejszą rolę odgrywają wśród nowych źródeł pamiętniki (dla sylwetki Holsteina najpoważniejszy jest chyba dziennik baronowej Spitzemberg), natomiast nowe poważne możliwości otwarło udostępnienie wszystkich dokumentów Auswärtiges Amt i kolejne, choć do dziś nie całkowite, otwieranie papierów rodzinnych.

Z wydanych papierów Holsteina pamiętnik rozczarował historyków⁵³. Holstein stosował się długo do zalecenia Bismarcka, aby dyplomata nie pisał pamiętników i tylko trzykrotnie brał do ręki pióro. Wielu rzeczy nie pamiętał, co zaznacza wielokrotnie, w innych popełniał pomyłki, a całość ma charakter bardzo szkicowy. Wydawcy przygotowali tekst starannie (porównywali go ze źródłami drukowanymi i dokumentami Auswärtiges Amt), ale w tym wypadku nie wybrali najszcześniejszej metody, łącząc poszczególne wersje pamiętnika w dość nieprzejrzystą całość i zaznaczając jedynie na końcu tomu, kiedy jaki fragment był pisany.

Więcej materiału dla charakterystyki Holsteina przynoszą dzienniki. Obejmują one lata 1881—1888, ale główny ciężar spoczywa na latach 1884—1886 (notatki z tych lat obejmują 288 stron, gdy z pozostałych ledwie 96 stron). Był to okres ważny, gdyż polityka Holsteina, a zwłaszcza jego stosunek do Bismarcka ulegał wówczas zasadniczym zmianom⁵⁴.

Z natury rzeczy najciekawsza jest jednak korespondencja, przy czym służyć ona może nie tylko do poznania polityki samego Holsteina, ale całej dyplomacji niemieckiej tych lat. Bez przesady można stwierdzić, że te dwa tomy papierów Holsteina stanowią jeden z ważniejszych zbiorów dokumentów do dziejów polityki zagranicznej Niemiec cesarskich. Jak w większości nowszych wydawnictw, mniej oczywiście może być mowy o nowych faktach, ale oceny i motywy wielu pociągnięć naświetlane są niejednokrotnie w sposób bardzo ciekawy.

Materiał nie jest równomiernie rozłożony pod względem chronologicznym. Do początku lat osiemdziesiątych listów jest mało (z wyjątkiem kilkunastu listów ojca z 1861 r., które mają znaczenie tylko dla życiorysu

⁵² *The Holstein Papers*, wyd. N. Rich, M. H. Fisher, t. I—IV, Cambridge 1955—1963; *Die geheimen Papiere Friedrich von Holsteins*, wyd. W. Frauendienst, t. I, Göttingen—Berlin—Frankfurt 1956—1963, s. LIV—LXIV.

⁵³ Por. np. recenzję W. Mommsena w „Historische Zeitschrift” t. CXCI s. 379.

⁵⁴ Można to dobrze zaobserwować na podstawie wielu notatek, np. z 25 stycznia 1884 (s. 70), 14 kwietnia 1884 (s. 122), 2 maja 1884 (s. 143), 17 listopada 1884 (s. 181) — *...seine [sc. Bismarcks] Eitelkeit in demselben Masse zunimmt, wie das Genie eintrocknet...* itd. Nasilenie krytycyzmu wobec Bismarcka staje się coraz większe.

samego Holsteina), a i później trafiają się lata, z których pochodzi minimalna liczba listów (1889, 1903). Korespondencja z lat 1883—1888 przynosi wiele uzupełnień szczególnie do polityki wobec Rosji, m.in. także w sprawie Battenberga, w której Holstein brał czynny udział⁵⁵. Wiele listów powstało koło połowy lat dziewięćdziesiątych (zwłaszcza 1895—1896), przy czym dotyczą one nie tylko polityki zagranicznej, ale również spraw wewnętrznych (głównie kryzysu politycznego w 1896 r.). Chyba największe jednak znaczenie posiada korespondencja z przełomu XIX i XX w., gdy do szczytowego punktu doszła rola stosunków niemiecko-angielskich, oraz z lat 1904—1906, gdy na planie pierwszym znajdował się kryzys marokański. Listy pozwalają z dużą dokładnością nakreślić postawę Holsteina w tych latach. Największa liczba dokumentów pochodzi z lat 1906 i 1909 (89 i 102, w tym rekordowa liczba wypowiedzi samego Holsteina: 49 i 42). Obok wymiany pism z Hardenem chodzi tu głównie o korespondencję z Bülowem, a ogłoszone listy ukazują w nowym świetle stosunki między kanclerzem a byłym tajnym radcą.

Od dawna wiadano, że jedną z podstaw potęgi Holsteina było utrzymywanie stałych kontaktów z przedstawicielami dyplomatycznymi Niemiec w głównych stolicach europejskich. W znacznym stopniu okazała to ogłoszona korespondencja, a ponadto usiłowania „szarej eminencji” posiadania kogoś w otoczeniu cesarza. Przed 1888 r. rolę taką spełniał Radolin, podówczas marszałek dworu następcy tronu, za Wilhelma II przez jakiś czas Holstein wpływał na decyzje władcy przez „Phili” Eulenburga, a informacje z licznych podróży cesarza nadsyłał mu Kiderlen-Wächter. W końcu lat dziewięćdziesiątych skończyło się to i stąd, być może, wynikały skargi Holsteina na rządy adiutantów⁵⁶.

Jeszcze przed ukazaniem się tej publikacji H. Rogge wydał dwa tomy źródeł o dużym znaczeniu. Tom „Holstein und Hohenlohe”⁵⁷ zawiera 127 listów Holsteina do późniejszego kanclerza i 35 listów Hohenlohego do Holsteina (na ogólną liczbę 342 dokumentów). Korespondencja pochodzi z lat 1874—1894, dotyczy m.in. sprawy Arnima (widać z niej, jak bardzo mijał się z prawdą syn Hohenlohego, Aleksander, charakteryzując Holsteina) i w ogóle stosunków między oboma politykami na przestrzeni 20 lat. Można w niej znaleźć uzasadnienie późniejszego popierania przez Holsteina Hohenlohego jako kanclerza (wiele wzmianek na ten temat zawartych jest w „Die geheimen Papiere”), a także sporo wypowiedzi Holsteina w sprawie stosunków do Rosji i Francji oraz polityki niemieckiej w Alzacji-Lotaryngii. Nie brak także wzmianek o wielu osobach jak np. o Hutten-Czapskim oraz listów odnoszących się do spraw ogólniejszych jak np. do kryzysu *Krieg-in-Sicht* w 1875 r. Choć inicjatywa Holsteina przy mianowaniu Hohenlohego w 1894 r. kanclerzem jest wątpliwa⁵⁸, widać jednak na podstawie korespondencji, jak bardzo była mu ona na rękę.

Z ostatnich lat życia Holsteina (1906—1909) pochodzi jego korespon-

⁵⁵ O roli Holsteina wiadano już na podstawie: H. Krausnick, *Holsteins Geheimpolitik*. Por. też E. C. Corti, *Leben und Liebe Alexanders von Battenberg*, Graz 1950.

⁵⁶ Trudno zajmować się sprawami szczegółowymi, ale ogólnie wypadnie stwierdzić, że nie zawsze jasna jest sprawa doboru listów opublikowanych, pewne wątpliwości budzą także odsyłacze.

⁵⁷ H. Rogge, *Holstein und Hohenlohe*. Na ten sam temat por. też H. Zeuner, *Hohenlohe und Holstein*, Würzburg 1955.

⁵⁸ N. Rich, *Holstein*, s. 428—430.

dencja z Hardenem, wydana również przez Roggego⁵⁹. Wydane materiały pochodzą z papierów Hardena, które przechodziły także zmienne koleje losu⁶⁰, a uzupełnione zostały przez listy z kilku innych zespołów. Dla zagadnień szerszych, wykraczających poza biografię Holsteina, a związanych z polityką zagraniczną, ciekawe opinie można znaleźć właśnie w tych dodatkach (ważnych jest np. kilka listów Holsteina do Bülowa z 1908 r.), w całości jednak korespondencja ogłoszona w tomie posiada znaczenie głównie dla poznania ostatnich lat życia nie pracującego w Auswärtiges Amt, ale również czynnego Holsteina (a ponadto oczywiście dla działalności Hardena). Przede wszystkim korespondencja z Hardenem rozwija kampanii przeciw Eulenburgowi, ponadto jest w niej przytoczona chyba największa dotąd liczba głosów prasowych o Holsteinie z tych lat, a wreszcie można na podstawie listów stwierdzić, że pod koniec życia poglądy Holsteina jakby nieco złagodniały⁶¹. Nadal jednak był nastawiony krytycznie do cesarza, czemu trudno się dziwić wobec afery z wywiadem w „Daily Telegraph”.

Listy Holsteina do dyplomaty hr. Metternicha, który najdłużej przebywał w Londynie (1890—1895, 1900—1912)⁶², dotyczą głównie zagadnienia: Niemcy między Rosją a Anglią, a więc jednego z najważniejszych, jeżeli wprost nie najważniejszego problemu niemieckiej polityki zagranicznej tych lat. Choć pochodzą one z okresu ćwierć wieku, od 1881 r. do 1906 r. (z przerwą w latach 1902—1904), to jednak najważniejsze wypowiedzi pochodzą z lat 1892 i 1900—1901, a podobnie jak w innych opublikowanych dokumentach i tu także widoczne jest pomieszenie nastawienia proangielskiego z wyraźną wstrzeźliwością wobec propozycji sojuszu.

Dalszych kilkadziesiąt listów Holsteina znalazło się w wydanej niedawno korespondencji Herberta Bismarcka⁶³. Wszystkie pochodzą z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, przy czym ważniejsze są te późniejsze, a więc pochodzące z okresu, gdy powstały i rozwijały się różnice między Holsteinem a kanclerzem i jego synem. Proces przechodzenia od przyjaźni do zerwania rysuje się tu bardzo ostro. Powodem był zwłaszcza stosunek do Rosji, przy czym Holstein opór wobec polityki Herberta podkreślał silniej niż wobec polityki kanclerza. Ponadto sporo listów dotyczy popierania Hatzfeldta przez Holsteina.

Opublikowane źródła, choć ogromne objętościowo (liczą w sumie ok. 3,5 tys. stron), nie obejmują oczywiście wszystkiego, co dotyczy Holsteina. Z natury rzeczy w „Die geheimen Papiere” listy jego samego stanowią mniejszą część zawartych tam dokumentów, przeważa natomiast korespondencja skierowana do niego (pisma pochodzące od Holsteina, a więc listy, jego osobiste zapiski i fragmenty dziennika, nie włączone do t. II,

⁵⁹ H. Rogge, *Holstein und Harden*, München 1959.

⁶⁰ Wdowa po Hardenie przed emigracją do Palestyny w 1933 r. część bogatej spuścizny spaliła, a gdy jej córka w 1950 r. wracała do Niemiec, zbiór poniósł dalsze straty.

⁶¹ Widoczne to jest nawet w stosunku do Francji, choć nie widział on możliwości zbliżenia francusko-niemieckiego, s. 174—177.

⁶² W. Frauendienst, *Friedrich von Holstein und Paul Graf Wolff Metternich*, 1962.

⁶³ *Staatssekretär Graf Herbert Bismarck, Aus seiner politischen Privatkorrespondenz*, wyd. W. Bussman, Göttingen 1964. Archiwum Bismarcków było już niekiedy wykorzystywane (por. np. H. Goldschmidt, *Mitarbeiter Bismarcks im aussenpolitischen Kampf*, „Preussische Jahrbücher” t. CCXXXV, 1934).

tworzą 1/3 dokumentów całego zbioru). Więcej listów Holsteina znalazło się w wydawnictwach opartych na papierach jego korespondentów. Nie można było oczywiście przedrukowywać wszystkiego, ale należy stwierdzić, że w „Die geheimen Papiere” wydawcy zamieścili znaczną część z zachowanych listów Holsteina. Inaczej jest w pozostałych wydawnictwach, w których selekcja poszła dalej. Najwyraźniej występuje to w ogłoszonych listach Herberta Bismarcka, w których Bussmann opublikował zaledwie 1/8 listów Holsteina do syna kanclerza (49 z około 400).

Nie wszystkie spuścizny zostały i mogły być uwzględnione, aby wymienić choćby papiery Bülowa czy Hatzfeldta⁶⁴. Ogromny zespół Auswärtiges Amt może także zawierać jeszcze, mimo starań wydawców, ważne listy i dokumenty, które wyszły spod pióra Holsteina, w tym również niepodpisane. Także w archiwach w NRD mieszczą się pewne materiały, np. papiery Keudella⁶⁵. Rogge przygotowywane z polecenia Schwabena dokumenty zostawił w byłym Reichsarchiv, obecnie znajdują się one w Deutsches Zentral-Archiv w Poczdamie⁶⁶. Można też ogólnie stwierdzić, że jeszcze wiele listów Holsteina i jego dotyczących pozostaje nieznanych. Z drugiej strony ogłoszono ich już tak dużo, że nie należy spodziewać się, aby mogły przynieść jakies rewelacje.

Głoszone zbiory dokumentów pozwalają spojrzeć w nowy sposób na „szarą eminencję” Wilhelmstrasse. Nic więc dziwnego, że w tym samym czasie pojawiło się też kilka opracowań tej postaci⁶⁷.

Zanim doszło do wydrukowania biografii Richa kontynuowali swoje badania historycy niemieccy, którzy już poprzednio zajmowali się Holsteinem. Dalszym ciągiem książki „Holsteins Geheimpolitik” są trzy artykuły Krausnicka⁶⁸. W pierwszym zajął się on stosunkiem Holsteina do Anglii, a więc problemem, który już znacznie wcześniej budził duże zainteresowanie. Ostateczny wniosek, że Holstein był przyjacielem Anglii, lecz jednocześnie zwolennikiem zasady wszystko albo nic, że jego celem idealnym był sojusz z Anglią, ale bez flirtów, od razu jako kontrakt słubny i to w postaci wejścia Anglii na czwartego partnera do Trójprzymierza, nie odbiega tak daleko od konkluzji niektórych prac wcześniejszych. W drugim artykule Krausnick podkreślił wyraźniej niż ktokolwiek poprzednio antyrosyjską politykę Holsteina, prowadzoną na dodatek w roku, gdy Bismarck montował traktat reasekuracyjny.

Drugi z badaczy Holsteina, Rogge, w gruntownym, choć przydługim artykule przedstawił fragment życia Holsteina z lat 1868—1870, gdy

⁶⁴ Planowane jest wydanie jednych i drugich. Papiery Hatzfeldta zamierza wydać Bayerische Akademie der Wissenschaften (por. recenzję M. Braubacha, „Historisches Jahrbuch”, 1965/1, s. 225).

⁶⁵ Deutsches Zentralarchiv Merseburg, Rep. 92, Nachlass Keudell (por. załączniki).

⁶⁶ W 1961 r. otrzymaliśmy tam informację, że nie są one jeszcze uporządkowane i nie znamy ich zawartości. Rich wspomina także o kopiach papierów Eulenburga w Brandenburgisches Landes-Hauptarchiv w Poczdamie (N. Rich, *Holstein*, s. 229, ods. 4).

⁶⁷ Charakter opracowań mają także wstępy Roggego do obu przygotowanych przez niego tomów korespondencji.

⁶⁸ H. Krausnick, *Holstein und das deutsch-englische Verhältnis von 1890—1914*, „Internationales Jahrbuch für Geschichtsunterricht” t. I, Braunschweig 1951; tenże, *Holsteins grosses Spiel im Frühjahr 1887*, „Geschichte und Geschichtsbewusstsein”, Göttingen 1963; tenże, *Holstein, Österreich — Ungarn und die Meerengenfrage, Festgabe für F. Hartung*, Berlin 1958.

brał on udział w przedsiębiorstwie holowniczym na Renie⁶⁹. Impreza ta, jedyna tego rodzaju w ciągu całej działalności tego *par excellence* polityka, ma dla jego życiorysu o tyle poważne znaczenie, że wielu w jej niepowodzeniu dostrzegało późniejsze cechy charakteru Holsteina⁷⁰. Takich spraw nie mogą oczywiście wyjaśnić nawet najbardziej szczegółowe badania, ale w świetle artykułu Roggego nie wydaje się, aby niepowodzenie finansowe miało wpływ na późniejsze poczynania „szarej eminencji”. Drugim momentem życia Holsteina, którym zajął się Rogge, była znana afera pisma „Kladderadatsch”, które zaatakowało ostro Holsteina, Eulenburga i Kiderlen-Wächtera⁷¹. Mimo wściekłości poszkodowanych, mimo pojedynku Kiderlena z redaktorem pisma (który w wyniku tego wkrótce zmarł) oraz gorączkowych poszukiwań Holsteina, podejrzewającego o inicjatywę hr. Guido Henckel-Donnersmarcka (wiele na ten temat wzmianek jest w pamiętnikach Waldersego, ostatnio w „Die geheimen Papiere”), nie dowiedzieli się oni nigdy, kto wywołał burzę. To, że informacje pisma pochodziły prawdopodobnie od jednego z wyższych urzędników Auswärtiges Amt, Ernesta von Bothmera, który zastrzelił się niedługo potem, po otrzymaniu listu od umierającego redaktora „Kladderadatsch”, stwierdzono już dosyć dawno⁷². Artykuł Roggego dorzuca jednak sporo szczegółów i stanowi najpełniejsze przedstawienie całej sprawy.

Peter Rassow w swoim artykule o Holsteinie i Schlieffenie w pewnym sensie powrócił do dawnych poglądów na rolę Holsteina⁷³. Najważniejsze jest podkreślenie dążenia Holsteina do wojny w czasie kryzysu marokańskiego, gdyż tylko przez pobicie Francji w korzystnej sytuacji po wojnie rosyjsko-japońskiej można było odsunąć od Niemiec na stałe niebezpieczeństwo wojny na dwa fronty i zrealizować niewykonalny w gruncie rzeczy projekt wyniesienia Niemiec do rangi potęgi światowej. Mimo wysiłków Rassowa taka koncepcja posiada wiele słabych stron, najwięcej w ostatnim członie rozumowania. Dla Holsteina zawsze decydująca była pozycja Niemiec w Europie, a jego wrogość wobec polityki kolonialnej i flotowej dowodnie o tym świadczą.

Wreszcie Rich przed napisaniem pełnej biografii Holsteina w dwóch artykułach zajął się szczególnie dyskusyjnymi fragmentami jego życia. W sprawie udziału Holsteina w procesie Arnima nie tylko w sposób zasadniczy odrzucił istnienie takiej działalności, która kwalifikowałaby się jako szpiegowanie przełożonego, ale zwrócił uwagę na fakt, że wiele przesady kryje się w twierdzeniach o bojkocie towarzyskim, który miał być zastosowany wobec tej rzekomej kreatury Bismarcka⁷⁴. Drugi artykuł Richa jest odpowiedzią na przypuszczenie Hallgartena, że na życie Hol-

⁶⁹ H. Rogge, *Friedrich von Holstein, Max Eyth und die Tau-Schleppgesellschaft*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte” 1952.

⁷⁰ I tak np. zwolennicy autentyczności listów, świadczących o grze na giełdzie, przypuszczali, że właśnie długi, pozostałe po nieudanym przedsięwzięciu pożerały zyski, zdobywane za jej pośrednictwem.

⁷¹ H. Rogge, *Die Kladderadatschaffäre*, „Historische Zeitschrift” t. CXCIV, 1952.

⁷² Pierwszy napisał o tym E. Jäckh, *Kiderlen-Wächter* t. I, s. 98. Rich (*Holstein*, s. 413) za pewny uważa także udział w tym Raschdaua i innych przeciwników Holsteina bez podania dowodów.

⁷³ P. Rassow, *Schlieffen und Holstein*, „Historische Zeitung”, t. CLXXIII, 1952; por. zwłaszcza s. 298.

⁷⁴ N. Rich, *Holstein and the Arnim Affair*, „Journal of Modern History” t. XXVIII, 1956, s. 51, stwierdza tu, że nie ma powodu wierzyć, aby Holstein cierpiał więcej niż inni członkowie partii Bismarcka.

steina rzutowała afera miłosna, romans z żoną wpływowego senatora Sumnera w czasie pobytu w Waszyngtonie na początku 1867 r.⁷⁵ Rozgniewany mąż miał spowodować odwołanie Holsteina, który z kolei zapalał odtąd nienawiścią do Bismarcka. Sprawa w szczególach jest i chyba zostanie na zawsze niejasna. Holstein chyba nie był kochankiem pani Sumner, natomiast możliwe są podejrzenia męża i spowodowanie odwołania. Najmniej prawdopodobne jest wysuwanie z tego przypuszczenie o nienawiści do szefa. Zbyt wiele wypowiedzi Holsteina wskazuje na to, że ani ta sprawa, ani afera Arnima nie wpłynęła na stosunki między Bismarckiem, a jego „galernikiem”⁷⁶.

Tak więc liczba prac, poświęconych Holsteinowi, oraz stan dostępnych źródeł w momencie ukazania się rozprawy Richa przedstawiał się imponująco. Rola tej postaci oceniana była też zupełnie inaczej niż w okresie międzywojennym. Już nie był on demonicznym sprawcą wszelkich nieszczęść cesarstwa niemieckiego, za którego błędy trzeba było cierpieć po 1918 r., opadła też w znacznej mierze, choć nie całkowicie, zasłona tajemnicy, zza której wydobywano nieraz poprzednio to, co było wygodne piszącemu. Biografia Richa proces ten w znacznej mierze zakończyła.

Obszerna ta praca ma w intencji autora przynieść więcej niż życiorys jednej z najciekawszych postaci Niemiec cesarskich. W odróżnieniu od niemal wszystkich dotychczasowych prac o Holsteinie książka Richa omawia wiele aspektów niemieckiej polityki zagranicznej, tym szerzej, im dalej sięgały wpływy „szarej eminencji”. Przedstawianie Holsteina na tle działalności dyplomatycznej rozpoczyna się już od jego powrotu do Berlina w 1875 r., wzrasta w latach osiemdziesiątych, a staje się najwyraźniejsze od 1890 r.

Konsekwencją takiego potraktowania życiorysu Holsteina jest fakt, że na dalszy plan schodzą wszelkiego rodzaju mniej lub więcej sensacyjne szczegóły jego życia osobistego, a najważniejsze staje się przedstawienie jego poglądów i polityki.

Podstawę źródłową monografii Richa tworzą bardzo liczne zespoły dokumentów. Wykorzystane zostały zarówno opublikowane dotąd wydawnictwa jak zbiory rękopiśmienne, a więc papiery Holsteina, archiwum Auswärtiges Amt i papiery innych polityków. Ani w odsyłaczach, ani w spisie literatury nie ma pełnego zestawienia tego wszystkiego, co dotąd napisano o Holsteinie; na ogół opuszczone zostały takie pozycje, które przynoszą materiał raczej do poglądów na Holsteina niż do jego biografii⁷⁷.

Ogólne rezultaty pracy Richa są dosyć złożone. O ile w charakterystyce osobowości Holsteina i szeregu mniej czy więcej tajemniczych afer autor poszedł w kierunku bardzo wyraźnego łagodzenia opinii, wypowiedzianych w przeszłości, o tyle nieco inaczej wygląda ocena polityki Holsteina, a więc sprawa w całości znacznie ważniejsza. W mniejszym stopniu niż w kilku wydanych niedawno pracach widać u Richa podkreśla-

⁷⁵ Hallgarten, *Friedrich von Holstein Geheimnis*, „Historische Zeitschrift” t. CLXXVII, 1954; N. Rich, *Eine Bemerkung über Friedrich von Holsteins Aufenthalt in Amerika*, „Historische Zeitschrift” t. CLXXXVI, 1958

⁷⁶ *Galeerensklave* nazywano niekiedy Holsteina, N. Rogge, *Holstein und Hohenlohe*, s. 23.

⁷⁷ Są pod tym względem wyjątki zarówno w zakresie prac dawniejszych jak i nowszych (S p i t z e m b e r g, *Tagebuch*). Rich nie dotarł do archiwum Bismarcków, papierów Bülowa, Hatzfeldta i in.

nie nienormalnego stanu rzeczy, w którym tak wielkie wpływy posiadała jednostka nieodpowiedzialna i znajdująca się poza kulisami⁷⁸, co może wynikać z twierdzenia o ograniczoności tych wpływów⁷⁹. Niemniej jednak wiele zdań Richa stanowi zaostrenie oceny politycznej roli odgrywanej przez Holsteina. Ten *pure sang* polityk, dążący do władzy (w ujęciu autora mniej ważne jest zagadnienie, jakimi metodami; zresztą intrygi stanowiły nieodłączny atrybut sposobów używanych przez większość ludzi tego środowiska) i poświęcający się bez reszty działalności politycznej, miał jednak wiele słabości. Bardzo słuszne wydaje się stwierdzenie autora, że głównym powodem tej słabości były nie tyle koncepcje polityczne, ile raczej nieumiejętność ich odpowiedniego przeprowadzenia. Holsteinowi nie dostawało zdolności do wykorzystania każdorazowej sytuacji (już dawno stwierdzono, że był on w gruncie rzeczy bardziej sztywny w swoich zasadach niż Bismarck). Nie umiał też przewidywać reakcji polityków innych krajów, w sumie był samodzielny i odważny, ale nie był wielkim mężem stanu⁸⁰. Mniej nawet ważne jest, że nieraz mylił się w bezpośrednich przewidywaniach⁸¹. Tak jak nie da się zaprzeczyć jego poważnym wpływom, tak samo nie da się odciążyć go od odpowiedzialności za sporą liczbę błędów, popełnionych przez niemiecką dyplomację czasów Wilhelma II. Dodajmy jednak, że ci, którzy go usunęli, nie tylko błędów tych nie naprawili, ale jeszcze pogorszyli dyplomatyczną sytuację Niemiec.

Tak więc zbladła tajemnicza postać „szarej eminencji”, zgorzkniałego czy na poły szalonego samotnika, coraz to planującego czyjaś zgubę, a na spacerach chodzącego z rewolwerem w kieszeni, tej ropuchy, siedzącej na fundamentach Wilhelmstrasse⁸². Został jednak człowiek z krwi i kości, porywczy i emocjonalny polityk⁸³, daleki od biurokratycznej rutyny, działający według własnych przekonań, ale błędzący, a jeszcze częściej bezwolny wobec okoliczności i działających sił (wystarczy przypomnieć choćby daremne opieranie się programowi budowy floty)⁸⁴. Po wielu latach przestała spełniać się przepowiednia Holsteina: „Jeżeli będę wymieniany w historii, to będę prawdopodobnie figurował jako intrygant, choć zawsze wypełniałem swoją powinność, tak jak ją rozumiałem”⁸⁵.

Wydaje nam się jednak, że nie wszystko zostało powiedziane do końca. Jednym z takich zagadnień jest stosunek Holsteina do Bismarcka. Nie chodzi przy tym o powstawanie różnic w poglądach politycznych ani o udział Holsteina w dymisji kanclerza, gdyż wydaje się to w miarę istnienia odpowiednich źródeł ostatecznie wyjaśnione. Natomiast nikt nie zestawiał w sposób systematyczny koncepcji i metod politycznych

⁷⁸ Już Spitzemberg notowała w momencie dymisji Holsteina, że jego odejście będzie oznaczało oczyszczenie nienormalnej atmosfery, gdyż jest niesłuchanym, aby człowiek nie ponoszący odpowiedzialności i na stosunkowo nieznacznym stanowisku w gruncie rzeczy sam kierował polityką (*Tagebuch*, s. 458).

⁷⁹ N. Rich, *Holstein*, s. 289—292, 426, 428—430.

⁸⁰ Tamże, s. 844—849.

⁸¹ Np. w lecie 1899 r. nie wierzył w wojnę anglo-burską (W. Frauendienst, *Friedrich von Holstein und Paul Graf Wolff Metternich*, s. 178).

⁸² J. D. Chamier, *Ein Fabeltier unserer Zeit*, Zürich, Leipzig und Wien 1938, s. 78 (cyt. za A. J. Kamiński *Stanowisko Niemiec na pierwszej konferencji haskiej*, Poznań 1962, s. 98).

⁸³ N. Rich, *Holstein*, s. 621.

⁸⁴ Zmieniły się także poglądy na Holsteina w ogólnych opracowaniach historii Niemiec. Wystarczy zestawić opinie A. Wahla (*Deutsche Geschichte* t. III—IV, Stuttgart 1932—1936) i M. Göhringa (*Bismarcks Erben*, Wiesbaden 1959).

⁸⁵ List z 5 marca 1894, *Friedrich von Holstein, Lebensbekenntnis*, s. 168.

Holsteina z okresu po 1890 r. z wcześniejszą polityką Bismarcka, choć nie brak na ten temat rozrzuconych uwag. Jak się wydaje, można by na podstawie wielu przykładów wykazać analogię między pociągnięciami Bismarcka z lat 1878—1884, a znacznie późniejszymi projektami Holsteina, nawet jeszcze z okresu konfliktu marokańskiego. Według Holsteina dopiero koło połowy lat osiemdziesiątych Bismarck zaczął psuć własne dzieło i po 1890 r. należało prowadzić politykę „żelaznego kanclerza” bez niego i wbrew niemu. Tylko że prowadzenie takiej polityki w zgoła innych już warunkach musiało przynieść zupełnie odmienne rezultaty⁸⁶.

Innym zagadnieniem jest zebranie w całości wszystkich wypowiedzi Holsteina w sprawach wewnętrznych, co łączy się także ze stanowiskiem wobec Wilhelma II⁸⁷. Sam w młodości stwierdzał, że jest wrogiem demokracji⁸⁸, można wątpić, czy jego celem była monarchia parlamentarna (choć trafiały się wypowiedzi, wskazujące na pozytywny stosunek do parlamentu), ale właśnie w zagadnieniach ustrojowych i w polityce wewnętrznej było chyba więcej różnic między nim a Bismarckiem niż w sprawach dyplomatycznych.

Takich problemów przytoczyć można więcej, ale nie zmienia to zasadniczego stanu rzeczy. Postać Holsteina znana jest obecnie dobrze i wyzwolona jest z przeróżnych mitów i legend.

Załączniki

Dwa publikowane poniżej listy Holsteina pochodzą z papierów Keudella⁸⁹. Robert von Keudell należał do bliskich współpracowników Bismarcka⁹⁰, w latach 1863—1872 kierował wydziałem personalnym Auswärtiges Amt, później zajmował różne stanowiska na placówkach dyplomatycznych. W 1871 r. na skutek podejrzeń Holsteina, nie dających się dzisiaj sprawdzić, o intrygi Keudella doszło między nimi do zerwania stosunków⁹¹.

Oba listy pochodzą z lat, z których znanych jest stosunkowo mało korespondencji Holsteina.

Niespełna dwuletni pobyt Holsteina w Stanach Zjednoczonych od lipca 1865 do maja 1867 r. zaczął się czteromiesięczną podróżą krajoznawczą po kraju, w listopadzie przybył on do Waszyngtonu, ale w ciągu zimy przebywał więcej w Nowym Jorku niż w stolicy⁹². Oficjalnie ciągle jeszcze przydzielony był do przedstawicielstwa pruskiego w Londynie, ale znużo-

⁸⁶ Holstein przypominał Bismarcka także swoim stosunkiem do prasy. Kontakto-
wał się tylko z kilkoma dziennikarzami (K. Meyer, *Theodor Schiemann*, Frankfurt
1956, s. 146) i nie umiał jak Bülow posługiwać się gazetami dla urabiania opinii
(R. Martin, *Deutsche Machthaber*, s. 258). Podobnie jak Bismarck posługiwał się
groźbami dymisji (kiedyś pisano o kilkunastu czy nawet o niezliczonych podaniach
o dymisję, dziś okazuje się, że było ich ledwie parę).

⁸⁷ Długo dyskutowana sprawa stosunków między cesarzem a Holsteinem kończy
się dyskusyjnym stwierdzeniem Richa, że Holstein nie mógł niczego zdziałać
„w świecie politycznym znajdującym się pod dominacją Wilhelma II” (*Holstein*
s. 849).

⁸⁸ *Friedrich von Holstein, Lebensbekenntnis*, s. 59.

⁸⁹ N. Rich cytuje *private papers of Robert von Keudell*, ale nie podaje, jak
wszędzie, gdzie znajduje się ten zespół (*Holstein*, s. 16, ods. 1, 2 i 5).

⁹⁰ Por. jego książkę *Fürst und Fürstin Bismarck*, Berlin und Stuttgart 1901.

⁹¹ *Holstein, Lebensbekenntnis*, s. XXVI—XXVII; *Die geheimen Papiere* t. III,
s. 37—39; H. Rogge, *Holstein und Hohenlohe* s. 49; N. Rich, *Holstein*, s. 93.

⁹² List z 3 stycznia 1866 (*Holstein, Lebensbekenntnis*, s. 58).

ny Anglią starał się o przeniesienie do Stanów⁹³. W momencie pisania listu prawdopodobnie trwały te starania, a list do Keudella może być z tym jakoś związany.

O krótkim pobycie w Stuttgarcie (Holstein zastępował tam sekretarza poselstwa pruskiego, Dönhoffa, od 9 lipca do 7 września 1867 r.) prawie nic nie wiadomo⁹⁴. Jego uwagi o Varnbülerze różnią się wyraźnie od stanowiska Bismarcka⁹⁵.

1. Holstein do Keudella

Deutsches Zentralarchiv Merseburg, Rep. 92, Nachlass Keudell, Nr 5.

Washington, 12 Dezember.

Lieber Keudell,

Mein Brieflein bringt weder politische Rätsel, noch Lösung derselben. Ich wollte einfach der heutigen Post- und Regentag zu einer Schilderung von Washington, sowie ich es sah, benutzen. Washington ist nur mit Potsdam zu vergleichen, aber ungepflastert. Der Landweg mit allen seinen Schrecken ist in der ganzen Stadt concessioniert. Die höhere Civilisation zeigt sich nur in den Hauptstrassen in Form von Pferde-Eisenbahn-Omnibus; besagte Equipage wird auch von den Gesandten benutzt, wenn sie bei Regenwetter ausgebeten sind. Neulich holte mich Gerolt¹ ab, um beim Italienischen Gesandten zu essen. Ich zweifelte keinen Augenblick, dass irgend ein Fuhrwerk für uns bereit sei, und erschien in Lackstiefeln ohne Ueberschuhe. Auf der Strasse aber sagte G. sehr ruhig: „Wir werden hier an der Ecke auf den Omnibus zu warten haben, wenn Sie fahren wollen. Ich halte aber gehen für gesunder“ — und wir gingen eine kleine halbe Stunde.

Gerolt's Stellung ist ganz vorzüglich, das ist keine Frage. Während die andern Gesandten von (Johnson)² nur Donnerstag Vormittag empfangen werden, kann G. zu allen Stunden, offiziell und en famille kommen. Er ist auch mehr als die andern Gesandten in den übrigen hiesigen amerikanischen Häusern und wirft sich fast jeden Abend im Frack und Ueberschuhe. Er gibt auch häufig kleine Dinners, wie er's mit seinen Gehalt möglich macht, weiss ich nicht, denn Washington ist teurer als London. Der englische Gesandte hat 40 000, sogar der Spanier hat 20.000 Tal.

Der Marquis de Montholon³ hat den Bart von Horace Vernet⁴ und die Haltung eines Fechtmeisters. Seine Frau ist die Tochter eines sehr reichen Amerikanischen Pelzhändlers, zwischen 45—50 Jahre alt, gefarbt, geschminkt und gepolstert, fest entschlossen jung zu bleiben. Ihr Mann bestärkt die Illusion, jedoch nur indirekt, nicht durch eigne Leistungen. Er stellt ihr einen Attaché zu freier Disposition. Sie ist in diesem Augenblick in New York und der cavaliere servante, ein Jüngelchen von 20 Jahren, hat Urlaub zur Begleitung. Monsieur le Marquis ist Philosoph.

⁹³ Tamże s. 57. Rich na podstawie aktów Auswärtiges Amt pisze (*Holstein*, s. 31), że telegram, wyrażający zgodę na przeniesienie, wysłano z Berlina 30 stycznia, ale jest to chyba pomyłka, skoro 3 stycznia Holstein donosił: *In Folge meines Gesuchs war ich bei der hiesigen Gesandtschaft zeitweilig attachiert...*

⁹⁴ Por. krótką wzmiankę u Richa (*Holstein*, s. 37—38) oraz raport Holsteina do Bismarcka z 24 sierpnia, nieznanym Richowi (*Die auswärtige Politik Preussens* t. IX. Oldenburg 1936, nr 133).

⁹⁵ Por. np. list Bismarcka do Rosenberga z 20 sierpnia, tamże nr 129.

¹ Poseł pruski w Waszyngtonie.

² Słowo nieczytelne, prawdopodobnie Johnson, prezydent USA.

³ Poseł francuski w Waszyngtonie.

⁴ Francuski malarz i grafik.

Neulich sprach Mister Hunter⁵, der hiesige Thile⁶, ein weisshaariger Staatshomorrhoidarius, mit Mme de M. Der Gesandte stand dicht dabei. *Voyez vous ce bougre-la?* sagte er aussichtlich laut genug um vom Hunter gehört zu werden, je crois parbleu qu'il voudrait me faire cocu! Hunters Gesicht bei dieser Anmutung, die für seinen Geschmack beleidigender als für seine Moral war, lässt sich schwer beschreiben.

Denselben Abend etwas später sass Montholon mit etwa 15—20 Diplomaten aller Länder und Altersklassen am écarté-Tisch. Sein erster Secretair⁷ sagte ihm: „Monsieur, ne montrez pas votre dernière carte, il faut cacher votre dernière carte comme vos parties génitales“. M. hat geantwortet: „M., je montre tout ça à quiconque veut le voir“.

Das ist der Ton der Französischen Gesandtschaft.

Die Englische Gesandtschaft hält sich auf anderem Fuss und ist mir zum Umgang angenehmer. Spasshaft ist die Verschiedenheit der politischen Gefühlsäusserungen bei den Gesandtschaften. Die Franzosen sind krankhaft empfindlich, und sprechen von Einpacken mit einiger Ostentation. „Auf die Jagd gehen im Januar? Sehr gern, wenn wir noch hier sind“ — laut en plein salon⁸.

Die Engländer sind harthörig und haben grundsätzlich nur selten eine Zeitung gelesen. „Was steht eigentlich in der Botschaft des Präsidenten? Ich habe sie nicht gelesen“, sagte Sir Fredrik Bruce zum belgischen Gesandten am vorigen Dienstag, als die Botschaft schon in allen Zeitungen stand — England war darin sehr bitter angegriffen⁹.

Ich muss schliesen, höchste Zeit zur Post zu schicken.

Wenn eins oder das andere Sie lachen gemacht hat, lieber Keudell, so ist mein Zweck erfüllt, dass ich den Brief nicht als Stylübung schrieb, beweist der Styl selbst zur Genüge.

Aufrichtig der Ihrige.
Holstein.

2. Holstein do Keudella

*Deutsches Zentralarchiv Merseburg, Rep. 92, Nachlass Keudell, Nr 13
Stuttgart, den 18 August 1867*

Lieber Keudell,

Ich benutze eine Gelegenheit, um Ihnen endlich einmal vernünftigen Brief zu schreiben.

Ihnen ist wohl besser als mir bekannt, dass die süddeutsche Anschlussbewegung¹⁰ für den Augenblick vollständig zum stehen gekommen ist. Württemberg hat allerdings die Preussischen Militair-Reformen eingeführt — „es ist für alle Fälle gut“ — hat, wie ich aus guter Quelle erfahre, Herr von Varnbüler¹¹ auf die deshalbigen französischen Vorstellungen erwidert, — dagegen ist in Bayern, wie Sie wissen, nach der Richtung hin bisher nichts geschehen. Während hierdurch allein schon eine Preussische Einmischung gerechtfertigt wäre,

⁵ *General, przewodniczący komisji wojskowej, która sądziła oskarżonych o zorganizowanie zabójstwa Lincolna.*

⁶ *Podsekretarz stanu w pruskim min. spraw zagranicznych.*

⁷ *Chyba hr. de Taverney, sekretarz poselstwa francuskiego.*

⁸ *Stosunki między Francją a USA były naprężone w związku ze sprawą Meksyku.*

⁹ *Chodzi o orędzie prezydenta z 4 grudnia 1865 (treść: Schultness, Europäischer Geschichtskalender, 1865, s. 353—363, stosunek do Anglii, s. 361—362).*

¹⁰ *Tendencje do przyłączenia się do Związku Północno-Niemieckiego.*

¹¹ *Premier i minister, spraw zagranicznych w Wirtembergii.*

hat Hr. von Varnbüler die letztere nun auch, wie Sie aus Herrn Rosenbergs letzterer Depesche ersehen haben werden¹², direkt behufs Regelung der Ulmer Frage erbeten. Da haben Sie die Veranlassung meines Schreibens: „Hr. von Varnbüler und die Ulmer Frage“ würde ich zum Titel des Kapitels nehmen.

Zur Zeit als Hardegg Kriegsminister war¹³, sollen Bayern und Württemberg übereingekommen sein Ulm fortan als Süddeutsche Festung zu betrachten. Besagter Vertrag¹⁴ muss sehr in der Eile abgefasst worden sein, da man noch bis auf den heutigen Tag über wesentliche Punkte, wie Beitragsquote und Verteilung des Kommandos nicht einig ist. Bayern hat noch vor Kurzem mit Bezug darauf ganz unnehmbare Anträge gemacht: sie beanspruchten alle höheren Kommandos, wollten aber nur 2/7 des Beitrags zahlen. Wenn man damals annahm, dass eine so verdächtige Haltung Bayerns hier im Lande Misstrauen und böses Blut erzeugen würde, so hat doch jedenfalls Hr. von Varnbüler einerseits jeder Auffassung nicht den tatsächlichen Ausdruck gegeben, den er denselben geben könnte. Denn offenbar kann Württemberg von einem quoad essentialia imperfekten Abkommen zurücktreten. Ein Staatsvertrag kann nicht, wie ein Wechsel, in blanco gezeichnet werden.

Hr. von Varnbüler indessen erachtet sich als gebunden, erklärt aber, dass er sehr gern durch einen von Preussischer Seite auf Bayern geübten Druck jenes ihn höchst lästige Band gelöst sehen würde.

Durch die Ereignisse des vorigen Jahres ist Hr. von Varnbüler's Loyalität in ein sehr günstiges Licht gestellt worden im Vergleich zu der zweideutigen Haltung Bayerns¹⁵. Der Minister selbst erzählt gern, dass Graf Bismarck ihn seiner Zeit einen ehrlichen Feind genannt habe. Um diese Haltung verdienstlich zu machen, muss wohl Württemberg geheime Versuchungen gehabt haben, die nicht ins Publikum gedrungen sind; denn dem Beobachter mit blossem Auge scheint es, dass Württemberg unter keinen Umständen sich Illusionen über die Möglichkeit, das grössere Bayern oder Schwiegerkind Baden annektiert zu erhalten, machen dürfte oder konnte.

Von jener Loyalität von 66 zehrt Hr. von Varnbüler jetzt. Er unterhält Hr. von Rosenberg von den Schwierigkeiten in welche seine Vertragstreue ihm bisher gebracht, und noch fortgesetzt bringe.

Wo sollen die Schwierigkeiten herkommen?

Vom Volke? Dafür ist die Meinung im Lande zu geteilt. Ein Teil — die nichtadelige gebildete Klasse — ist entschieden preussisch; ein anderer Teil entschieden antipreussisch; die grosse Masse aber hat ein allgemeines bäuerisches Misstrauen nach allen Seiten hin, nach Nord, Ost und West und ihre Meinung bewegt sich in einem Würbel, der sein Abschlussgefühl erst im entschiedenen Augenblick finden wird. „Wer zuerst kommt, der kriegt uns mit“, sagte mir neulich der sehr gut informierte alte Wolfgang Menzel¹⁶. Der Strom der Volksmeinung ist also nicht so stark, dass ein geschickter Mann wie Hr. von V. nicht nach jeder beliebiger Richtung hindurchsteuern könnte.

Vom Könige? ¹⁷ Der König hat keine Interesse ausser für Hofetiquette und

¹² *Poset pruski w Stuttgarcie. Depesza do Bismarcka, por. Auswärtige Politik Preussens t. IX, Oldenburg 1936, nr 127.*

¹³ *Minister wojny Wirtembergii 22 września 1864 do kwietnia 1867.*

¹⁴ *Sformułowanie niejasne, na konferencji ministrów południowo-niemieckich w Stuttgarcie 5 lutego 1867 z udziałem Varnbülera i Hardegga postanowiono: bezüglich der Festungen Ulm und Rastatt wird ein Entschluss bis nach Beendigung der möglichst zu beschleunigenden Liquidationsverhandlungen aufgeschoben (Staatsarchiv t. 12/1, Hamburg 1867, s. 399).*

¹⁵ *W końcu lipca 1866 r. Varnbüler opowiadał się za włączeniem Wirtembergii do Związku Północno-Niemieckiego.*

¹⁶ *Krytyk, historyk literatury i historyk, od 1825 r. w Stuttgarcie.*

¹⁷ *Król Wirtembergii Karol (1864—1891).*

Respektbezeugungen; vor allen Dingen aber ist er sich bewusst, weder von Militair- noch politischen Angelegenheiten etwas gründliches zu verstehen, und ihm würde das Selbstvertrauen fehlen um einem Politiker von Fach, von dessen Geschicklichkeit er eine hohe Meinung hat, gegenüberzutreten.

Von Bayern? Alte Bayerischen Vorstellungen, sowohl die auf den Preussischen Vertrag, als die auf das — unvollständige — Ulmer Abkommen bezüglichen, könnte Württemberg zurückweisen ohne den Rechtsboden zu verlassen; denn wenn Bayern seinen Verpflichtungen gegen Preussen nicht nachkomme, kann es Württemberg wegen Vertragstreue keinen Vorwurf machen; ebensowenig kann sich Württemberg vernünftigerweise durch den Vertrag wegen teilweiser Einräumung Ulms als gebunden ansehen, solange Bayern fortfährt herumzuhandeln, solange weder Leistung noch Gegenleistung festgesetzt ist. Bei der Ulmer Frage kann man die Fragen: Wer zahlt? und wer kommandiert? doch schwerlich als nachträglich zu regelnde Nachfragen ansehen.

Die „Bayerische Pikiertheit“, die Hr. von Varnbüler so sehr zu scheuen vorgibt, hiesse sich als der rechtlichen Basis entbehrend leicht abfertigen, wenn man den Willen dazu hätte. Initiative Württembergs mit etwaigen Preussischen Rückhalt würde nicht nur jenseits des Rheins weniger als ein selbständiges Vorgehen Preussens aufregen, sondern auch das Süddeutsche Nationalgefühl — wenn der Ausdruck erlaubt ist — dem sonst Hr. von Varnbüler so sehr Rechnung trägt, nicht versetzen.

Dass der Württembergische Minister jene beiden Faktoren — die Meinung Süddeutschlands und Frankreichs — aus Vergesslichkeit sollte vernachlässigt haben, ist wohl kaum denkbar. Die einzige Erklärung scheint nur in einer verdeckt antipreussischen Tendenz des Herrn Ministers zu liegen. Hier muss ich dazu auch bemerken, dass die öffentliche Meinung, uneinig in manchen anderen Punkten, einig ist über die Gesinnung des Herrn von Varnbüler: Man hält denselben heute noch ebensowohl wie am Tag seiner Rede „Vae victis“¹⁸ für den Anhänger jeder andern, aber namentlich einer französischen Kombination eher, als des Anschlusses an Preussen. Nicht nur gegen mich haben Leute des verschiedenen Schlages diese Ansicht offen ausgesprochen, sondern auch der General von Oberritz¹⁹ dem sehr gute Quellen zu Gebote stehen, dessen Berichterstattung ich im Uebrigen aber nicht vorgreifen will, ist zu dieser Ueberzeugung gelangt.

Jeder Antipreuße muss die preussische Initiative in einer entzündlichen Frage mit Befriedigung sehen, denn selbstverständlich muss er wünschen, dass wenn schon dann schon im etwaiger Krieg wegen jeder andern eher als wegen der Orientalischen Frage entstehe, da im letzteren Falle Preussen voraussichtlich nicht auf Süddeutsche Bundesgenossenschaft allein angewiesen sein würde. Mit einem Worte: Ich glaube, dass Hr. von Varnbüler die Initiative Preussens zu wählen möchte entweder in Erwartung eines französischen Einschreitens oder in der Hoffnung, dass Preussen in Voraussicht eines solchen Einschreitens die Sache ganz ruhig lassen wird.

Herrn von Varnbülers Haltung zeichnet sich um so entschiedener, im Gegensatz zu der des Kriegsministeriums, welches Ulm in den Händen Preussischer Ingenieure sehen möchte, aber damit nicht durchdringen kann. Doch wird darüber Hr. von Oberritz nächstens berichten.

Sie werden begreifen, geehrter Gönner, dass ich für einen Erguss wie diesen eine preussische Gelegenheit abgewartet und ihn nicht der Post anvertraut habe.

Persönlich kenne ich den Minister noch nicht, da er erst seit einer Woche zurück ist, und ich seitdem krank war. Morgen an seinem Empfangstage werde ich ihn mir ansehen.

¹⁸ *Antypruska mowa Varnbülera w sejmie Wirtembergii 4 czerwca 1866.*

¹⁹ *Pruski attaché wojskowy w Stuttgarcie.*

Von Dönhoff keine Nachricht. Ob und wann er geheiratet hat, weiss kein Mensch²⁰. Niemand, weder sein Vater, noch sein Diener, wissen wo er ist, oder wann er zurückkommt, ich vermute aber nächstens.

Für weitere Mitteilungen liefert Stuttgart derzeit keinen Stoff.

Mit dienstlicher Verehrung, und der freundschaftlichen Gefühlen privatim verbleibe ich.

aufrichtig der Ihrige
Holstein

Адам Гальос

ЭВОЛЮЦИЯ ВОЗЗРЕНИЙ НА ФРИДЕРИКА ГОЛЬШТЕЙНА

Гольштейном „серой эминенцией Вильгельмштрассе“, интересовались уже современные, хотя знакомство роли, какую он играл, ограничивалось узким кругом посвященных. Значительно больше писалось о нем после его смерти в 1909 г., причем мнения того времени отличались в основном большой трезвостью. После поражения Германии в 1918 г. в громадном количестве мемуаров и публицистических изданий, его личность начала наделяться все более демоническими чертами, хотя писавшие расходились с собой взглядами, в большинстве Гольштейн становился у них козлом отпущения, в которого сваливалась ответственность за неудачи немецкой дипломатии. В научных трудах того времени помимо издавания многих материалов (особенно переписки) преобладал искаженный образ этой личности, проникший во многие учебные пособия и популярны издания.

Открытие после 1945 г. доступа к значительной части неиспользованных доселе материалов и публикаций ряда крупных и менее значительных сбораний первоисточников дало новые возможности исследования роли Гольштейна. Наибольшее значение имеют бумаги самого Гольштейна; существенна также его переписка с Гоэнлоэ-Шилингсфюртом и с Гарденом. Теперь можно считать, что материалы оставшиеся неиспользованными не могут уже внести существенные изменения в характеристику Гольштейна.

На этой основе опубликовано в течение последнего десятилетия несколько крупных и небольших исследований о Гольштейне во главе с трудом Н. Рича. Они развевают многие легенды, не снимают однако с этого политика ответственность за часть неудач дипломатии вильгельмовской Германии.

Не все однако остается выясненным. Примером может служить отношение замыслов и методов дипломатии Гольштейна к положениям Бисмарка на исходе 70-х и начале 80-х годов XIX в. В какой степени непримиримый враг „железного канцлера“ считал себя одновременно его продолжителем?

Adam Galos

L'ÉVOLUTION DES ÉTUDES CONCERNANT FRIEDRICH HOLSTEIN

Friedrich Holstein, „l'éminence grise de la Wilhelmstrasse“, attira, de son vivant, l'attention de ses contemporains, malgré que la connaissance du rôle qu'il jouait fut limitée à un cercle étroit d'initiés. On écrivit sur lui bien davantage

²⁰ Karl hr. Dönhoff, pierwszy sekretarz ambasady w Wiedniu, w 1867 r. ożenił się z Marią Beccadelli di Bologna, księżniczką Camporeale, późniejszą żoną Bernharda Bülowa.

après sa mort, qui eut lieu en 1909; les jugements qu'on émit alors étaient en général assez équilibrés. Après la défaite de l'Allemagne en 1918, dans une grande quantité de mémoires et d'écrits politiques la figure de Holstein commença à acquérir un caractère de plus en plus démoniaque; quoique les positions des auteurs fussent parfois nettement différentes, dans la plupart des cas Holstein était pour eux le bouc émissaire, sur lequel ils jetaient la responsabilité des insuccès de la diplomatie allemande. Dans les ouvrages scientifiques de cette époque, malgré la publication de nombreux matériaux, dominait une image déformée de la figure de Holstein — une image qui passa dans beaucoup de manuels et de livres de vulgarisation.

Après 1945, l'accès à une quantité considérable de documents d'archives auparavant secrets, et la publication de plusieurs ensembles, plus ou moins grands, de documents, ont ouvert de nouvelles possibilités aux recherches sur le rôle de Holstein. Les sources les plus importantes, ce sont les papiers de Holstein lui-même; mais sa correspondance avec Hohenlohe-Schillingsfürst et avec Harden a aussi une grande importance. Il ne semble pas que d'autres matériaux encore non utilisés puissent apporter des éléments nouveaux susceptibles de modifier sensiblement nos idées sur Holstein.

Sur la base des documents récemment rendus accessibles au public, plusieurs travaux sur Holstein ont été publiés au cours de ces dernières décennies; en dernier lieu, l'ouvrage de N. Rich, „Friedrich von Holstein. Politics and Diplomacy in the Era of Bismarck and Wilhelm II”, Cambridge 1965.